Nr. 148. — Rocznik XXI. **Piątek, 1 lipca 1892.**

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1892 Abtheilung II. s. No. 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNANSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 30 czerwca.

Urzędowa wojna z ks. Bismarckiem.

Ostatecznie osięgnął ks. Bismarck to, do czego od dwóch lat konsekwentnie dążył: rząd stracił cierpliwość i przyjął jego wyzwanie. Stało się i stać się tak musiało. Książę bowiem nie ograniczał się w ostatnim czasie na publikowaniu anonimowych artykułów, lecz wystąpił osobiście do walki, aby całym ciężarem swego historycznego nazwiska dyskredytować swoich rządowych następców w sposób bezwzględny i niesmaczny. Takie wichrzenie zniewoliło rząd, z hr. Caprivim na czele, do koniecznéj obrony, do energicznego odparcia zatrutych strzałów swego „wielkiego“ poprzednika.

Urzędowy organ „Nordd. Allg Ztg.“ ogłosił aż trzy artykuły przeciw byłemu kanclerzowi.

W pierwszym odpiera hr. Caprivi zarzut księcia Bismarcka, jakoby pośrednicy w sprawie traktatu handlowego z Austryą byli niedostatecznie uzdolnieni do téj misyi. Hr. Caprivi słusznie zauważa, że gdyby wybór pośredników był w istocie tak nieszczęśliwy, to poszczególni szefowie wydziałów ministeryalnych musieliby nie być świadomi wartości swoich urzędników. Z niemieckiéj strony było siedmiu pośredników; dwóch należało do ministerstwa spraw zewnętrznych, jeden do ministerstwa spraw wewnętrznych, do ministerstwa skarbu i do pruskiego ministerstwa handlu, a nadto dwóch wysłał rząd bawarski i saski. Urzędników tych zaopatrzył kanclerz niemiecki w instrukcye, które zakreślały granicę niemieckich żądań i niemieckich koncesyi. W niejasnych, wątpliwych przypadkach zasięgali owi pośrednicy nowych rad, bądź to telegraficznie, bądź to osobiście. Swoje instrukcye wypełnili oni sumiennie. Jeśli zaś nie jest kto zadowolony z niemiecko-austryackiego układu handlowego, to niechaj gani obecnego kanclerza; owi bowiem urzędnicy zasługują na uznanie i znaleźli je ze strony swych przełożonych.

Daléj powiedział książę Bismarck, że obecnie znajdują się w Niemczech mężowie na czele, których on dawniéj na uboczu trzymał, a stało się to dla tego, ponieważ wszystko zostało teraz zmienione i przewrócone. Hr. Caprivi taką daje mu odprawę:

„Zdaje się, jakoby książę Bismarck i tutaj kierował się przeciw naszym pośrednikom. Że przy ocenianiu urzędników państwowych są teraz miarodawcze inne zapatrywania w tym lub owym kierunku, tego zaprzeczyć nie można. Pytanie tylko, czy z powodu tego powstała jaka szkoda i czy zmianę w ocenianiu osób nie inne spowodowały motywy, jak chęć zmieniania wszystkiego.

Sądzimy, że przyczynimy się do wyjaśnienia opinii publicznéj, jeśli powtórzymy, jako przykład, następujący, do szefów wszystkich władz rzeszy wystósowany rozkaz z dnia 24 października 1883:

„Proszę uprzejmie Jego Ekscelencyą, aby przy ustanawianiu pomocników, którzy mają w jego wydziale zająć stanowisko radzców referujących, zasięgnął wpierw mego zezwolenia. Do wniosku o udzielenie takiego zezwolenia proszę dołączyć opis dotychczasowéj służby odnośnéj osobistości, oraz sąd o jéj dotychczasowem politycznem i ekonomiczno-politycznem stanowisku.

(podp.) v. Bismarck.“

„Następcy ks. Bismarcka, znosząc to rozporządzenie, które nawet niepolityczne ministerstwa, jak poczt i marynarki ograniczało w wyborze swoich urzędników, kierowali się zapewne innemi powodami, jak chęcią zmiany.“

Publikacya powyższego rozporządzenia księcia Bismarcka rzuca nadzwyczaj niekorzystne światło na centralistyczny, żądny panowania sposób, w jaki książę pojmował swoje urzędowe stanowisko w ostatnich latach. Nawet tam, gdzie istnieje rząd parlamentarny, jak w Anglii, nie bywają wszystkie stanowiska wyższych urzędów obsadzane li tylko politycznymi i ekonomiczno-politycznymi zwolennikami ministerstwa. Większość radzców przy władzach centralnych pozostaje również w urzędzie mimo zmiany ministerstwa. Ks. Bismarck chciał jednakże, jak z powyższego wynika, nawet techniczne stanowiska przy poczcie i marynarce obsadzać tylko takimi ludźmi, którzy złożyli przysięgę na jego osobistą politykę. Hr. Caprivi odparł też arcydoskonale zaczepkę Bismarcka publikacyą tego ważnego dokumentu.

Dwa następne, bardzo cięte artykuły rzeczonego organu rządowego omawiają interwiew księcia ze współpracownikiem żydowskiego dziennika „Neue Freie Presse“. Wywody jego zrobiły jak najfatalniejsze wrażenie nawet w tych kołach, w których uchodził za bożyszcze. Co od dwóch lat czytaliśmy w przybocznéj prasie Bismarcka, to znalazło w jego ustach potwierdzenie. Przed dziennikarzem obcego państwa wygłosił swój sąd o niemieckim rządzie w sposób jednostronny i subjektywny. Nigdy — wywodził ks. Bismarck swego czasu w parlamencie — nie będzie on sprawiał trudności swemu następcy, sam bowiem zakosztował rządzenia z jego nieskończonemi trudami. Wówczas oświadczył, iż najprzyjemniéj mu było, gdyby dostał następcę. Następnie przedstawia „Nord. Allg. Zeitg.“ położenie rządu przy rokowaniach w sprawie traktatów i zaznacza, że książe łudzi się, twierdząc, że z jego ustąpieniem znikły osobiste wpływy na cara. Artykuł przypomina sojusz obronny przeciw Rosyi, zawarty przez Bismarcka z Austryą w r. 1873 i zakaz lombardowania rosyjskich papierów w r. 1887. Rosyjskie dzienniki w początku r. 1891 podnoszą, że właśnie rok 1890 był dla Rosyi szczęśliwy, ponieważ Bismarck ustąpił ze swego wysokiego stanowiska. Jeszcze 18 czerwca pisał „Graždanin“, dziennik czytany przez cara, że ks. Bismarck przygotowywał środki, aby swoją wdzięczność okazać Rosyi w taki sam sposób, jak Austryi w r. 1866 za jéj pomoc w duńskiéj wojnie i Francyi za jéj neutralność podczas wojny austryackiéj. O osobistym stosunku ekskanclerza do cara Aleksandra dostarcza prasa rosyjska przeciwnych dowodów, których znaczenie jest nadzwyczaj ważnem. Wstręt do zaczepiania obecnego rządu w sejmie nie ma żadnego sensu, jeśli się podnosi przyłbicę przed reprezentantem dziennikarstwa austryackiego i przed austryacką publicznością. Ks. Bismarck jest już obecnie przywódzcą opozycyi. Książe mówił daléj o fałszywych torach niemieckiego rydwanu państwowego, a o ile się zdaje, wziął sobie za zadanie, utrudniać wszelkiemi siłami kierownictwo tego rydwanu i w tym celu wzbudza niechęć do rządu tak u przyjaciół, jak i nieprzyjaciół. *Czy to jest patryotycznie?*

Oświadczenie ks. Bismarcka, posądzające bezpośrednio cesarza, iż tenże w jesieni 1889 r. powiadomił cara o zamiarze usunięcia kanclerza, nie zgadza się z uczuciem monarchicznem. Wszystko jednak powiedziane we Wiedniu przewyższa artykuł dziennika „Westdeutsche Allg. Ztg.“ Bismarck wywodził znowu przed nieznaną osobistością, zapewne przed redaktorem rzeczonego dziennika, iż Windthorst, mówiąc przed jego ustąpieniem, że następcą jego będzie Caprivi, mógł się tego dowiedzieć tylko z ust cesarza. Takie wywody nie zgadzają się również z czcią, winną cesarzowi. Jeśli zaś obecnie ks. Bismarck twierdzi, iż cesarz kazał mu ustąpić ze względu na zdrowie, to wszyscy, świadomi ówczesnego przebiegu rzeczy, przyznać muszą z pewną trwogą, że wspomnienia ks. Bismarcka zaczynają się zupełnie mieszać. Jest to bez przykładnie, że mąż stanu i bohater, przyczyniwszy się w głównéj części do urzeczywistnienia najdroższych życzeń narodu, czyni następnie wszystko możliwie, aby dzieło swoje wystawić na zniszczenie, gdy już nie jest jego kierownikiem. Gdyby się ks. Bismarcka zaczepiło z powodu jego „zgubnéj roboty“, to byłoby to może zniszczeniem wielkiéj własności narodowéj, obce bowiem narody gotowe wziąć wystąpienie przeciw księciu Bismarkowi za wyparcie się jego dzieła. „Tak tedy owi mężowie, którym przypadło w udziale kontynuowanie dzieła księcia Bismarcka, winni nadewszystko strzedz swojéj pracy przed mężem, którego utwór mają w całości zachować. Jest to przykry wybór maszynisty kolejowego, który nie wie, czy ma przejechać przez zapory, położone na szynach przez dawniejszego maszynistę, i tem samem wystawić pociąg na rozbicie, czy też zapory na bok odrzucić i ugodzić męża, który stworzył siłę kierującą. Dotychczas zdołali kierownicy państwa niemieckiego unikać tego wyboru. Zdaje się jednak, że książę swoją coraz większą bezwzględnością zniewoli rządzących mężów do podjęcia walki przeciw sobie. Nikt nie zdoła zmierzyć rozmiarów szkody, jaką on gotów wyrządzić swojéj ojczyźnie. Nikt nie zna broni, którą on przygotowuje, ale obecni kierownicy państwa nie mogą zapomnieć, ani odrzucać obowiązku bronienia największego dobra niemieckiego narodu wobec męża, który się swego czasu głównie do niego przyczynił.“

Telegramy.

Paryż, 28 czerwca. Minister spraw zewnętrznych Ribot rozmawiał dzisiaj z Coolidge, który potwierdził, iż attaché marynarki Borup został odwołany i nowy w jego miejsce zamianowany wedle życzenia rządu francuskiego. Ponieważ rząd odebrał już zadosyćuczynienie, deputowany p. Naquet cofnie zapewnie swoje zapytanie w Izbie.

Paryż, 28 czerwca. Akademia wybrała sekretarza berlińskiéj akademii, profesora astronomii Auwersa, na swego członka korespondenta.

Paryż, 28 czerwca. Prefekt policyi odwołał dwóch ajentów, wysłanych celem pochwycenia anarchistów Francisa i Meuniera. Misya ich nie odniosła żadnego skutku. Anarchiści zdołali się ukryć bezpiecznie.

Markiz Morès przyaresztowany z powodu pojedynku ze zmarłym kapitanem Mayerem, został chwilowo na wolność wypuszczony.

Rzym, 28 czerwca. Kardynał Augusto Theodoli umarł wczoraj.

Rzym, 28 czerwca. Giolitto wystósował okólnik do wszystkich ministrów o zestawieniu definitywnego budżetu na rok 1892/93 i przewidzianego budżetu na r. 1893/94. Okólnik wzywa ministrów do oszczędności na podstawie stałego programu, oraz wyraża zaufanie, że budżet na przyszły rok będzie się trzymał w granicach koniecznych wydatków.

Londyn, 28 czerwca. Parlament został dzisiaj zamknięty mową od tronu, w któréj podniesiono, iż nadszedł czas zebrania się nowego parlamentu. Przajuzne stosunki do zagranicznych mocarstw pozostały niezmienne. Następnie wspomina mowa od tronu ratifikacyą brukselskich aktów konferencyjnych, która dopiero po kilkakrotnem wachaniu się nastąpiła. Rząd francuzki poczynił tymczasem zastrzeżenia w postanowieniach, tyczących się przedsiębiorstw przeciw handlowi niewolnikami. W zakończeniu wylicza mowa najważniejsze, podczas ostatniej sesyi przyjęte ustawy.

Londyn, 29 czerwca. „Times“ donosi z Teheranu, że wedle najnowszych doniesień z Meshedu, umiera tamże obecnie 25 osób dziennie.

Biuro Reutera donosi z Rio de Janeiro wedle źródła urzędowego, że dwie rządowe kanonierki odjechały do Rio Grande na rozkaz rządu.

Rio Grande znajduje się w spokojniejszym stanie.

Londyn, 29 czerwca. *Nowy parlament zbierze się 4 sierpnia.*

Londyn, 29 czerwca. Biuro Reutera donosi, że wedle dziennika „Pioneer“, wychodzącego w Allahabad, emir afganistański stracił w ostatnich utarczkach z powstańcami 1500 ludzi bądź to poległych, bądź też rannych.

Carogród, 27 czerwca. Tutejsza międzynarodowa rada sanitarna zarządziła 10-dniową kwarantannę dla wszystkich okrętów przychodzących z rosyjskich portów Czarnego morza i od dnia 25 5 dni obserwacyi dla okrętów, które wyjechały z portów w czasie od 21 do 24 b. m., oraz rewizyą okrętów, przychodzących z Bułgaryi, Rumunii i Rosyi przez Trapezut.

Petersburg, 29 czerwca. Wedle wiadomości nadesłanych w czasie od 6 do 10 bm., umarło w Dzisak (Turkiestan) 130 osób na cholerę w szpitalach; w Kaahka (kraj zakaspijski) przybiera epidemia coraz szersze rozmiary.

W Szucha zauważono u trzech osób przybyłych z Baku lekką cholerę. W Baku przyjęto 14 bm. do szpitala 35 osób chorych, z których dwie wyzdrowiały, a 18 umarło. 84 osoby znajdują się jeszcze w szpitalu.

* „*Nowiny Raciborskie*“ piszą:

„Donoszą nam z Płoni, że tamtejszy nauczyciel pan W. również wyzywał niedawno temu dzieci polskie „*verdammte polnische Hunde*“, za to tylko, że jedno z nich, nie rozumiejąc widocznie niemieckiego wykładu, przy pisaniu przecinka zapomniało zrobić. Zwracamy na to uwagę wyższych władz szkólnych i zwłaszcza posłów naszych. Przecież władze nie mogą pozwolić na to, aby dzieci spokojnych obywateli polskich od „psów“ wyzywano. Korespondencyi, jaką w téj sprawie otrzymaliśmy, a która przekonała nas, jak wielkie oburzenie między ludnością polską Płoni wyzwiska te wywołały, na razie nie umieścimy, lecz odczekamy skutku dochodzenia, jakie władze szkólne niezawodnie rozpoczną.“

Pobyt JE. ministra dr. Bossego w W. Ks. Poznańskiem.

Wczoraj o 6 wieczorem Jego Ekscelencya minister oświecenia dr. Bosse przyjmował deputacyą, która mu wręczyła memoryał dotyczący naszych spraw szkólnych. Do deputacyi należeli pp. szambelan hr. Zółtowski z Czacza, hr. Józef Mielżyński z Iwna, hr. M. Kwilecki z Oporowa, K. Chłapowski z Kopaszewa, dr. Z. Szułdrzyński z Lubasza, radzca medycynalny dr. Osowicki i dr. Władysław Łebiński z Poznania. Pan minister bardzo uprzejmie przyjął z rąk deputacyi obszerny memoryał, którego duplikat już poprzednio doręczono Jego Ekscelencyi panu naczelnemu prezesowi, baronowi Wilamowitzowi-Moellendorf. Memoryał ten zawiera ściśle sformułowane najważniejsze i najniezbędniejsze potrzeby ludności polskiéj w szkole. Nie tu miejsce rozwodzić się po szczególe nad punktami temi i argumentacyą memoryału, skoro co tylko został podany. Żywimy nadzieję, że żądania nasze zostaną uwzględnione. Z dłuższego wywodu, jakim pan minister zaszczycił deputacyą, wynikało, że przybył w najszczerszym zamiarze, żeby się osobiście poinformować w wszelkich kierunkach, a następnie odnośne środki obmyślić i przedstawić w ministerstwie stanu, co jednakże nastąpi dopiero po feryach, bo teraz posiedzeń ministerstwa stanu nie będzie tak rychło. W sprawie tak ważnéj i drażliwéj, niepodobna nam przekraczać granic nakazanéj stósunkami rezerwy w ocenianiu faktów i słów, które pod obecność pana ministra się zdarzają lub padają z téj lub owéj strony. Trzeba się uzbroić w cierpliwość, czekać końca informacyjnéj podróży ministra, jéj wrażeń, zapewnie bardzo rozmaitych, a następnie wyniku rozwag i postanowień wielu wysokich instancyi. Tyle zdaje nam się pewnem, że natychmiast ustanie wszelkiego rodzaju samowola w oznaczaniu narodowości dziatek szkólnych, a prawo w téj mierze wróci wyłącznie do głowy rodziny. Że ludność nasza takie poskromnienia szowinizmu przyjmie z największą radością, jest rzeczą najpewniejszą. Wszak nawet tutejsza prasa niemiecka częściowo potępiała ten szowinizm.

Wieczorem tegoż dnia odbył się u Najprzewielebniejszego ks. Arcybiskupa obiad na cześć p. ministra, w którym uczestniczyło około 30 osób, mianowicie naczelne władze państwowe, prowincyonalne i miejskie, członkowie kapituły. Z innych obywateli zauważono ks. prałata i posła dr. Jażdzewskiego, hr. Augusta Cieszkowskiego, szambelana hr. Żółtowskiego, hr. Mielżyńskiego, hr. E. Ponińskiego, K. Chłapowskiego, szambelana Cegielskiego, radzcę dr. Osowickiego, dyrektora banku p. M. Łyskowskiego, dr. Łebińskiego.

Dziś przed wyjazdem miał pan minister zwiedzić szkołę na Chwaliszewie i Jeżycach.

Wczoraj o 3 ciéj godzinie po obiedzie zajechał p. minister dr. Bosse w towarzystwie naczelnego prezesa p. Wilamowitza, prezydenta policyi p. Nathusiusa i radzcy rejencyjnego p. Składnego przed muzealny gmach Towarzystwa Przyjaciół Nauk, położony przy ul. Wiktoryi nr. 26, ażeby obejrzeć Muzeum i bogate jego zbiory. Dostojnego Gościa przyjmował czcigodny prezes Towarzystwa p. hrabia A. Cieszkowski wraz z całym zarządem i konserwatorem zbiorów dr. Erzepkim. Pan minister zabawił blisko dwie godziny w Muzeum Towarzystwa, oglądał szczegółowo poszczególne działy naukowych i artystycznych zbiorów naszych i kilkakrotnie z wielkiem uznaniem wyrażał się o bogactwie ich i naukowem znaczeniu.

O pobycie p. ministra w powiecie jarocińskim donoszą do „Posn. Tagebl.“ pod dniem 28 bm.:

„Porannym pociągiem przybył wczoraj na stacyą w Mieszkowie na rewizyą i inspekcyą szkół w naszym powiecie panowie: minister kultu dr. Bosse, naczelny prezes, prezes rejencyi, radzca rejencyjny Vater, wyższy radzca rejencyjny Natzmer, oraz radzcy szkólni i rejencyjni Franke i Składny. Na powitanie ich przybyli na dworzec landrat Engelbrecht i powiatowy inspektor szkólny Ortlieb. Pan Kenneman z Klenki stawił dla rzeczonych panów podwody. Najprzód zwiedzono trzy klasztory, szkołę symultanną w Mieszkowie, następnie jednoklasową katolicką szkołę w Radlinie. (W Radlinie odwiedził także p. minister miejscowy kościół i kaplicę Opalińskich, odnowioną przez artystę-malarza p. Mańkowskiego.) Około godziny 12 przybyli panowie ci do Jarocina, gdzie spożyli u landrata pana Engelbrechta śniadanie. Miasto było ozdobione chorągwiami i udekorowane. Po godzinie 2 udano się do symultannéj wyższéj szkoły żeńskiéj pana Dähmego. Przy wejściu do ratusza powitał pana ministra burmistrz Goldring i przedstawił mu urzędników miejskich. Następnie zrewidowano dokładnie sześcioklasową szkołę katolicką. Przy szkole téj fungują panowie: nauczyciel główny Jagsch, nauczyciele Schlabs, Baumgart, Sobota i Zimmer. Egzaminowano w niemieckiem (mianowicie w mówieniu i czytaniu) w jeografii, historyi powszechnéj i śpiewie. Dodać należy, że w niemieckiem na życzenie p. ministra rozbierano temat zupełnie nowy. Na specyalne życzenie pana ministra odśpiewano obok niemieckich pieśni ludowych także polską pieśń kościelną „Stała Matka“. — Następnie zrewidowano także szkoły ewangielicką i żydowską. O godzinie 4 m. 36 odjechali ci panowie do Krotoszyna.

Krotoszyn, 28 czerwca 1892.

Od kilku dni wielkie poczyniono tutaj przygotowania na przyjęcie p. ministra oświaty. Wczoraj już od rychłego poranku liczne powiewały chorągwie, nie tylko z gmachów urzędowych, ale i z domów prywatnych osób, bez różnicy narodowości. O godz. 5 minut 19 przybył p. *dr. Bosse* w towarzystwie tajnego radzcy *Vatera* na dworzec tutejszy, gdzie dostojnego gościa witali pp. radzca ziemiański *Germershausen*, dyrektor gimnazyum *dr. Jonas*, inspektor szkólny *Büttner*, burmistrz miasta naszego *Sponnagel* i inni. W otoczeniu p. ministra znajdowali się z Poznania pp. prezes rejencyi *Himly*, wyższy radzca rejencyjny *Natzmer*, radzcy szkolni *Franke*, *Składny* i inni. Z dworca udał się p. minister ze swojem otoczeniem wprost do gimnazyum tutejszego, gdzie w pięknie przystrojonéj sali przedstawiono p. ministrowi kolegium profesorskie. Uprzejmie witał on wszystkich, podawszy każdemu rękę, poczem przysłuchiwał się śpiewowi, wykonanemu przez chór gimnazyastów. Widocznie zadowolony był ze śpiewu, bo po dwóch pieśniach poprosił o zaśpiewanie jeszcze trzeciéj jakiéj pieśni. Pożegnawszy się z dyrektorem i nauczycielami pojechał do zboru protestanckiego, który pięknie był przystrojony; w bramie witał p. ministra superintendent p. *Füllkrug*, oraz dozór kościelny i rada parafialna. Tu ztąd udał się p. minister do kościoła katolickiego farnego. Sędziwy nasz *ks. kanonik Kegel* w towarzystwie *ks. prof. Jaworskiego* witał dostojnego gościa przy wejściu na cmentarz kościelny, — przy głównéj bramie, w zieleń przystrojonéj, uroczystem przemówieniem witał p. ministra p. *profesor Lindner* przewodniczący dozoru kościelnego.

Cz 4262/1892

Pan dr. Bosse dziękował w uprzejmych słowach, a przywitawszy podaniem ręki przedstawionych przez przewodniczącego członków dozoru, oglądał dokładnie, w towarzystwie wszystkich przybyłych panów, duchowieństwa naszego i dozoru kościoła, starą naszą świątynię. Na zaproszenie Przewieleb. ks. Kanonika udał się następnie p. dr. Bosse z całem otoczeniem swojem i w towarzystwie dozoru kościelnego do naszego kościoła poklasztoraego Ojców Trynitarzy. Obejrzawszy i tę świątynię, uprzejmie pożegnał się z duchownymi naszymi i z dozorem i udał się do swojego hotelu.

O godzinie 7½ wieczorem odbyła się uczta na cześć pana ministra u radzcy ziemiańskiego, na którą zaproszeni byli goście z Berlina i z Poznania, również i naczelnicy władz tutejszych; z okolicy brał udział w uczcie książę *Reuss*, właściciel obszernych włości w okolicy naszéj. O godzinie 9 wieczorem nastąpił korowód z pochodniami, wykonany przez uczniów tutejszego gimnazyum. Pochód obszedł przy odgłosie kapeli wojskowéj główne ulice miasta i rynek i stanął przed wilą radzcy ziemiańskiego. Tutaj przemówił uroczyście pan dyrektor *Jonas* i wniósł okrzyk na cześć p. ministra, Wysoki dostojnik szkólnictwa podziękował za niespodziewane wielkie owacye i wniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszego Pana. Dzisiaj z rana udał się pan minister w otoczeniu swojem do szkół wiejskich w *Bożacinie, Benicach i Dzialicach* i zaraz po obiedzie stanął w *Koźminie*. Zwiedził tutaj, jak nam powiadają, seminaryum nauczycielskie i udał się do kościoła katolickiego, gdzie witanym był przez księdza dziekana *Ołyńskiego* i patrona kościoła p. *St, Chosłowskiego* z *Czarnegosadu*. Popołudniowym pociągiem wyjechał p. dr. Bosse do Poznania napowrót

---

Do Poznania powrócił p. minister przedwczoraj po południu. Zaraz po powrocie przyjmował w pomieszkaniu swém w hotelu Myliusa, Najprzew. ks. Arcybiskupa, z którym obradował przeszło pół godziny. Podczas tego przyjmował ks. kapelana Żychlińskiego tajny radzca p. Vater. Wieczorem był pan minister na kolacyi u prezesa konsystorza ewangielickiego v. d. Groebena.

Wczoraj rano zwiedzał dawniejszy gmach jeneralnéj komendantury na narożniku ulicy Wilhelmowskiéj i Nowéj, a następnie udał się do konsystorza ewangielickiego przy ulicy Ludwiki. O godzinie 11 przybył do gimnazyum Fryderyka Wilhelma, gdzie był na wykładzie w prymie wyższéj; nadto przypatrywał się ćwiczeniom gimnastycznym tercyi wyższéj. W południe odbyło się w hotelu Myliusa śniadanie dla 30 osób. Dziś rano zwiedził p. minister III szkołę miejską, następnie szkołę średnią (oddział chłopców), a daléj gimnazyum św. Maryi Magdaleny.

Dziś od godziny 8—9½ z rana zwiedził pan minister dr. Bosse, tutejsze szkoły z prawéj strony Warty (na Chwaliszewie), przysłuchując się egzaminowaniu dzieci w czterech w ogóle klasach (chłopców i dziewcząt). Egzaminatorzy, którymi byli wyłącznie nauczyciele Niemcy, rozbierali temata z niemieckiego języka, z historyi naturalnéj, z rachunków, z religii katolickiéj w oddziałach niemieckich i z religii ewangielickiéj. Dzieci polsko-katolickich nie egzaminowano.

W czasie téj wizytacyi szkoły towarzyszyli panu ministrowi: z duchowieństwa katolickiego ks. prałat *Wanjura, ks. dr. Heynowski*, a z ewangielickiego pastor *Welfing*. Ze świeckich byli: naczelny prezes p. *Wilamowitz*, pierwszy burmistrz pan *Witting*, prezes rejencyjny p. *Himly*, tajny radzca rejencyjny p. *Vater*, wyżsi radzcy rejencyjni panowie *Natzmer* i *Skladny*, nauczyciel wyższy p. *Kranz* i król. inspektor powiatowy p. *Schwalbe*.

Stósunki szkólne w Prusach Zachodnich.

II.

Z góry przyznać należy, że dla ustroju państwowego nadzwyczaj jest korzystném, gdy wewnętrzna jedność i zgodność objawia się jedną i tą samą mową, mowa bowiem jest zewnętrzną szatą ducha ludu i pierwszym i najsilniejszym węzłem wszelkich społeczności ludzkich.

Prusy zatém niezawodnie mogą sobie życzyć, aby w łonie ich kraju, podobnie jak np. w Bawaryi i Wyrtembergii lud mówił jednym tylko językiem; atoli w obec istniejących stósunków we wschodnich prowincyach są to tylko *pia desideria*, a to tém więcéj, o ile że jedności języka nie uważamy za koniecznie potrzebną do zachowania i kierowania państwem. Należy tylko użyć odpowiednich środków. Jak różnolitość języków nie przynosi szkody Kościołowi, tak samo różnolitość języków nie przyniesie uszczerbku jedności państwa, jeżeli tylko każdemu stanie się sprawiedliwość.

Nie trzeba się łudzić i spodziewać się, iż gwałtowne zaprowadzenie języka niemieckiego i równoczesne tłumienie języka polskiego wzmoże wśród ludności polskiéj patryotyzm. Przeciwnie, uzyska się przez to wcale odwrotne rezultaty, a nacisk wywoła tém większą siłę odporną, im niegodziwszych użyje się środków do osiągnięcia zamierzonego celu i im więcéj ma się do czynienia z duchem ludzkim, któremu pragnie się nałożyć okowy.

Jest to przecież pewnikiem, że mowa, chociaż wydawana zewnętrznie za pomocą organów ciała, w gruncie rzeczy jest produkcyą ducha. Poszczególne wyrazy mało co znaczą — najgłówniejszą rzecz stanowi tu zestawienie ich w zdanie logiczne i w jakąś konkluzyą. Poszczególny wyraz, tak samo jak jego brzmienie, nie jest jeszcze produkcyą ducha, — toć i papugi gadają — wewnętrzne połączenie wyrazów w zdanie lub wniosek logiczny, to dopiero oznaką jest produkcyi ducha ludzkiego. Ze istnieje różnolitość języków, że różne plemiona i ludy używają różnych wyrazów na oznaczenie danéj rzeczy, — to stało się za wolą Boga, to, jak historya ludzkości poucza, nastąpiło na upokorzenie i ukaranie ludzi za ich pychę.

Jeżeli zatém Pan Bóg chciał, aby istniały rozmaite języki, natenczas żaden z nich nie jest lepszym od drugiego i żaden język nie ma prawa do gwałtownego tłumienia i upośledzania drugiego języka — można nawet pójść daléj i twierdzić, że taka praca jest pracą Syzyfa i w ogóle nie da się nic gwałtem pod tym względem przeprowadzić. Mowa jest właśnie pewném dobrém, a tego dobra nie pozwoli sobie człowiek wydrzeć i dla tego jeden z takich ludzi powiada:

Muttersprache, Mutterlaut,
Wie so wonnesam, so traut!

co stósuje się do każdego człowieka, mówiącego innym a nieniemieckim językiem, gdyż język ten stał mu się niejako drugą naturą, któréj, choćby sam chciał tego, zapomnieć i zaprzeć się nie może, gdyż duch sam nie tylko się ułożył, ale nadto się przyzwyczaił do objawiania swych uczuć w formach językowi ojczystemu właściwych.

Jeżeli gdzie posunięto się do uciskania i tłumienia nieojczystego języka, to dziać się to może chyba tam, gdzie zapomniano o przykazaniu natury: „co tobie nie miło, tego drugiemu nie czyń.“ — Ten, kto na podstawie tego przykazania potępia postępowanie Moskali, pozbawiających Niemców w Inflantach i Kurlandyi ich mowy ojczystéj, musi konsekwentnie potępić podobne postępowanie w łonie cesarstwa niemieckiego z poddanymi polskimi.

Zadawanie pod względem językowym gwałtu dorosłym uznano ogólnie za największą tyranią, gdyż byłoby to moralną niedorzecznością — w Rosyi zachodzi i taka procedura — sądzono więc, że za pomocą szkoły uzyska się u nieletnich dzieci to, co sobie za cel wytknięto. Zrzeczono się zatem tego celu co do teraźniejszości, aby tem pewniéj pozyskać dla niego przyszłą generacyą a z nią całą przyszłość.

A jaki rezultat tych machinacyi, które aplikowano od lat prawie dwudziestu? Oto stało się to, czego naturalnym porządkiem rzeczy spodziewać się było można. Rezultat nie jest mały, lecz zupełnie negatywny.

Jubileusz Ojca św.

W swéj ostatniéj książeczce p. t. Ojca świętego Leona XIII żywot i czyny aż po rok 1890, wskazuje ks. dr. Kantecki na przypadającą w roku 1893, 13 lutego pięćdziesiątą rocznicę biskupstwa tegoż Ojca św. i tak pisze: „Spodziewać się należy, iż w roku 1892 znajdzie się i u nas głów, serc i rąk dosyć, aby poczynić przygotowania do godnego obchodzenia w roku 1893 téj rocznicy Ojca św. Cieszyliśmy się z biskupiéj rocznicy ś. p. Piusa IX w roku 1877 — cieszyć się będziemy — da Bóg doczekać — z takiegoż jubileuszu Leona XIII w roku 1893, bo to nasz święty obowiązek, abyśmy jako dzieci Kościoła katolickiego łączyli się z resztą braci naszych i wspólnie obchodzili tę wielką uroczystość wspólnego nam wszystkim Ojca.“

Te słowa nie zostały dotychczas urzeczywistnione, chociaż już rok upływa od ich ogłoszenia. Pięćdziesiąta rocznica biskupstwa Ojca św. się zbliża — dzień 13 lutego 1893 roku za pasem — a o ile wiemy, nie uczyniono jeszcze publicznie żadnego kroku, aby się tą sprawą zająć. Siedm miesięcy, jakie nas od tego terminu dzieli, jest zaiste bardzo skromną przestrzenią czasu, którąby energicznie wyzyskać należało. Jesteśmy głęboko przekonani, że Wysoka Władza Duchowna, do któréj ta rzecz należy, poczyniła już odpowiednie przygotowania, jednakże i do nas świeckich należy także pamiętać o téj ważnéj rocznicy naszego Ojca św., tak jak każde dziecko pamięta o rocznicy Ojca swego wedle ciała.

Niemcy urządzają jednę wspólną pielgrzymkę niemiecką do Rzymu i długi szereg pielgrzymek do Fuldy, do grobu Apostoła Niemiec św. Bonifacego. Byłoby rzeczą pożądaną, aby i z ziem polskich wybrała się polska pielgrzymka do Rzymu, tak jak przed laty 15 na jubileusz ś. p. Piusa IX — obok niéj zaś należałoby urządzić pielgrzymkę do Gniezna, do grobu naszego Apostoła św. Wojciecha, a to prycypalnie na intencyą Ojca św., aby nam go Bóg najmiłościwszy jeszcze w długie lata zachować raczył w czerstwem zdrowiu. Będzie może sposobność na wspólnem wielkiem zebraniu życzenia całej naszéj archidyecezyi, całego zaboru pruskiego wyrazić Ojcu świętemu w jednym wspólnym adresie — o urzędzeniu pielgrzymek, o wysłaniu darów na Jubileusz Ojca św. należałoby pewnie już wcześniéj pomyśleć.

Może nie byłoby od rzeczy, aby z powodu téj rocznicy papiezkiéj rozszerzać także pomiędzy ludem jaką broszurę, podającą krótki a treściwy obraz życia i czynów Ojca świętego. Broszurka w roku 1877 o Piusie IX rozeszła się w kilkunastu tysiącach egzemplarzy, i z pewnością przyczyniła się do rozszerzenia pomiędzy naszym ludem znajomości błogich rządów tego Papieża. Uczyńmy w roku bieżącym tak samo, rozszerzajmy życiorys Leona XIII pomiędzy ludem naszym.

„National Zeitung“ i inne dzienniki o zaczepkach ks. Bismarcka.

Stronnictwo narodowo-liberalne nie jest, jak wiadomo, zgodne co do stanowiska, jakie mu zająć wypada w obec byłego kanclerza, ks. Bismarcka; składa się ono z jednéj strony z zaślepionych wielbicieli żelaznego księcia, którzy się mianowicie rekrutują z szeregów wielkich przemysłowców, z drugiéj zaś ze stanowczych przeciwników długoletniego tyrana. Berliński organ stronnictwa usiłuje z pewną zręcznością płynąć pomiędzy temi przeciwnemi sobie prądami — i pragnąłby zadowolić jednych i drugich. Podkadziwszy tedy mocno eks-kanclerzowi jako „twórcy narodowego państwa“, wystąpiła „Nat. Ztg“ równocześnie z ostrą, choć w piękne kwiatki przybraną krytyką najnowszych wynurzeń ks. Bismarcka, z któréj przebija niedwuznacznie to zdanie, że sławiony bohater nagadał niestworzonych rzeczy, za które nie mógłby wziąć na siebie odpowiedzialności.

Jądrem wynurzeń Bismarcka, ogłoszonych przez „Neue fr. Presse“ jest, jak wiadomo, twierdzenie, że *jego* (Bismarcka) *osoba* zapewniała niezbędny wpływ na politykę rosyjską, że dzisiaj „zerwany“ jest węzeł, który jednoczył Niemcy z Rosyą, co dla pokoju, a i dla interesów Austryi oznaczać ma straszliwe niebezpieczeństwo. W obec tego przypomina „National Ztg“, że „nieporozumienie w skutek berlińskiego kongresu, daléj sojusz zawarty z Austryą na przypadek zaczepki ze strony Rosyi, jego urzędowe ogłoszenie, wzmocnienie niemieckiéj armii, umotywowane możliwością wojny z Francyą i Rosyą, dalej inne rozporządzenia, które w Rosyi wywołały takie rozgoryczenie, jak wykluczenie rosyjskich papierów państwowych z urzędowego rynku Rzeszy niemieckiéj“ — że to wszystko przypada na ostatni dziesiątek lat urzędowania ks Bismarcka. Ten niedający się zaprzeczyć fakt jest kamieniem, który wiedeńskiego Goliata powala o ziemię. — Jest to istotnie psychologiczną zagadką, jak ks. Bismarck mógł tak zupełnie zapomnieć o wszystkiém, z wyjątkiem owéj jedynéj, prostą grzecznością wywołanéj wzmianki cara, że ma zaufanie do jego (księcia B.) osoby. Książę Bismarck irrytuje się widocznie z tego powodu, że Niemcy mogą się obyć bez jego rządów, tak mocno, że to wpływa na jego siły duchowe. Bo jakże wytłómaczyć sobie inaczéj te jego wściekłe wycieczki przeciwko obecnym rządom w Niemczech?

Katolickie dzienniki niemieckie piętnują wystąpienie ks. Bismarcka we Wiedniu jako *niepatryotyczne i dla niemieckiéj polityki zewnętrznéj mocno szkodliwe*. Jedna z nich pisze: „Nie możemy podzielać zapatrywania, jakoby owacye, jakiemi ludność miast, w których ukazał się książę Bismarck, przyjmowała eks-kanclerza, były wyłącznie wyrazem wdzięczności za powszechno-dziejowe dzieła żelaznego księcia. Ten „entuzyazm“ tłumów pochodził niewątpliwie z tego niejasnego uczucia, że nowy kurs nie utrzymał się z taką siłą i energią, z jaką został zainicyowany.

Jeśli rząd uniknie w przyszłości błędów, jakie popełniono pod tym względem w ostatnim czasie, natenczas po zboczeniach „tygodnia Bismarckowskiego“ (tak „Nat. Ztg.“ nazywa czas podróży księcia Bismarcka) nastąpi zdrowa reakcya, a do tego przyczynią się najwięcéj niedorzeczności i złość wiedeńskich wynurzeń serdecznych. Ludowi trzeba dać dosyć czasu, aby mógł dobrze strawić ten interwiew!“

„Times“ pisze o księciu Bismarcku, że jego postępowanie w ciągu tygodnia Bismarckowskiego, jego jawne napaści na cesarza i hrabiego Capriviego, jego więcéj, niż niedyskretne rewelacye państwowo-politycznych tajemnic zdradzają pewne zboczenie moralne.

Kolońska „Volksztg.“ w jednym z swoich artykułów stwierdza, że nie ulega wątpliwości, iż opozycya, jaką ks. B. okazał w téj podróży, musiała znaczną przynieść ujmę powadze niemieckiego państwa w obec zagranicy. Jeżeli człowiek z przeszłością księcia Bismarcka tak bezwzględnie zaczepia politykę obecnego kanclerza, jak on to uczynił, to naturalném następstwem musi być zmniejszenie powagi hr. Capriviego w obec wszystkich mocarstw zagranicznych. Szkodę wskutek tego ponosi naród niemiecki.

KORESPONDENCYE.

Paryż, 27 czerwca 1892.

(Ks. Metropolita Kozłowski. — Polska pielgrzymka.)

Kilkanaście dni temu przybył tu z Petersburga Najprzewielebniejszy Arcybiskup Metropolita Mohilewski, ksiądz Szymon Kozłowski, dotknięty ciężką i niebezpieczną chorobą oczu. Okulista europejskiéj sławy dr. Ksawery Gałęzowski, w przeszłym tygodniu dokonał w znanym domu Zdrowia, wzorowo utrzymywanym przez Zgromadzenie braci św. Jana Bożego (St. Jean de Dieu) trudnéj operacyi, która najszczęśliwiéj się powiodła, tak, że dostojny Arcypasterz wkrótce będzie już mógł opuścić Zakład z pokrzepionym i prawie odnowionym wzrokiem. Ta miła wiadomość przejęła radością nie tylko rodaków, ale i Francuzów, zwłaszcza tutejszych wysokich Dygnitarzy duchownych, którzy nie szczędzili naszemu Arcypasterzowi dowodów prawdziwéj czci i gorącego współczucia.

Przedwczoraj odbyła się pod przewodnictwem Przełożonego naszéj Misyi W. O. Wład. Witkowskiego coroczna pielgrzymka polska do bazyliki Serca Jezusowego na Górze Męczenników (Montmartre), w któréj, oprócz, nader licznego udziału rodaków, przebywających w Paryżu, widzieliśmy weteranów naszych i sieroty Zakładu św. Kazimierza, uczniów Szkoły Polskiéj w Batignolles, wychowanice Instytucyi Panien hotelu Lambert, utrzymywanych przez hrabinę Izę Działyńską. Wśród niezliczonych pielgrzymek francuzkich, i tylu innych narodów chrześciańskich, prawie każdego dnia tłumnie tu przebywających, widok naszéj gromady, nacechowany wzruszającem, odrębnem piętnem, przedstawiał się imponująco i powszechną zwracał uwagę. Po uroczyście odbytem nabożeństwie, gdy przystąpiono do poświęcenia, kamienia ofiarowanego przez nas na nową kolumnę polską, która ma być wzniesioną w kaplicy Matki Najświętszéj, czule przemówił O. Voiron, Rektor OO. Oblatów, obsługiwających tę wspaniałą świątynię, i z całą grozą świętego oburzenia napiętnował barbarzyńskich prześladowców naszych, wysoko podnosząc naszą niezłomną wierność Kościołowi i Ojczyźnie. W téj smutnéj chwili ogólnego zaćmienia politycznego umysłów, rzekł on, kończąc swe przemówienie, nie sądźcie z pozorów przeciwnych i nie przypuszczajcie, ażeby pomimo nieprzyjaznych wam dzisiejszych prądów, mogła katolicka Francya sprzeniewierzyć się swemu posłannictwu w chrześciaństwie i zapomnieć o swoich obowiązkach względem Polski, bo inaczéj straszniejsze jeszcze spadną na nas kary Boże...

Wspaniale przedstawia się nowa bazylika, każdego roku coraz wyżéj piętrzy się ku niebu; potrzeba jeszcze 5 ciu lat i nie wiem ilu milionów do jéj ukończenia. Dotąd na jej budowę wpłynęło ze składek przeszło dwadzieścia dwa miliony. Z dotychczasowych sprawozdań okazuje się, że miesięczne składki wynoszą najmniéj sto tysięcy fr.

Niemcy.

* ***Berlin***, 29 czerwca. Jako zapowiedź skargi o zdradę kraju przeciw księciu Bismarckowi uważa „Schles. Ztg.“ artykuły „Nordd. Allg. Ztg.“ § 92 kodeksu karnego przepisuje, że każdy Niemiec, który rozmyślnie szerzy publicznie wiadomości, o których wie, że zamilczenie ich w obec innego rządu jest potrzebném dla dobra niemieckiego państwa, winien być karany więzieniem w domu poprawy nie mniéj, niż 2 lata, przy łagodzących okolicznościach zamknięciem w fortecy co najmniéj na 6 miesięcy. „Freis. Ztg,“ zauważa, iż nie potrzeba tu tak gwałtownego udowadniania, jakiego próbował Bismarck swego czasu przeciw Geffckenowi, aby stwierdzić zdradę kraju w wiedeńskiém dyktandzie gazeciarskiém księcia Bismarcka. Ks. B. jest pozasłużbowym urzędnikiem, ale jako wojskowy należy do czynnego korpusu oficerskiego. Z wojskowemi pojęciami jeszcze mniéj zgadza się jego obecne postępowanie, lecz ono samo już potępia go w oczach wszystkich uczciwie myślących ludzi.

— *W Monachium* zaproponowało kilku narodowo-liberalnych radzców miejskich, aby księciu Bismarckowi ofiarować honorowe obywatelstwo, wniosek ten atoli przepadł na tajném zebraniu w dniu 22 b. m. wszystkiemi głosami przeciw 3.

— *Ks. Bismarck* przybył w niedzielę do Kissingen, gdzie na wstępie niemiły miał przypadek, rzucono mu bowiem do powozu bukiet, który go zranił w oko, tak że był zmuszony przez całą noc zimne robić okłady. Należy się spodziewać, że wymowie swojéj udzieli on przez ten czas spoczynku. Pisma niemieckie krytykują jego przemówienia w Dreznie, Wiedniu i Monachium, nazywając je czczemi i suchemi; łży on w nich swego następcę, albo też robi dowcipy na koszt cesarza. Nowego w nich nie ma nic. Gdzie indziéj — stwierdzają gazety niemieckie — wygwizdanoby byłego ministra, któryby za granicą wyrażał się tak pogardliwie o własnym rządzie, lecz w Niemczech nie mają adoratorowie Bismarcka poczucia narodowéj godności. Urzędowe osobistości unikały go wszędzie. Rząd niemiecki okazywał dotąd wiele cierpliwości w obec takiego postępowania swego ekskanclerza. Miara atoli zdaje się już przebierać. W bardzo ostrym artykule występuje teraz przeciw Bismarckowi „Nordd. Allg. Ztg.“, grożąc mu nawet ogłoszeniem pewnych dokumentów, któreby jaskrawe rzuciły światło na jego postępowanie, dodaje atoli, że tego nie czyni ze względu na dotknięte tam osoby i na rządy zagraniczne a wreszcie ze względu na niekorzystne następstwa dla dalszego kierowania polityką zagraniczną. Ks. Bismarck nie znał takich względów, skoro chodziło o zniszczenie przeciwnika. (Zob. dzisiejszy przegląd).

— *Konserwatyści* na prowincyi żądają bardziéj stanowczéj polityki a mianowicie przyspieszenia rewizyi programu konserwatywnego. „Kreuz Ztg.“ uważa, iż te żądania są słuszne, lecz wzywa zarazem „przyjaciół w kraju“ do cierpliwości, obiecując że w jesieni sprawą tą się zajmą z „kompetentnego miejsca“ a na sejmiku stronnictwa znajdzie się sposobność do „uwydatnienia istotnego usposobienia sfer konserwatywnych.“

— *Wedle* „autentycznych“ wiadomości „Reichsbotego“ nie zawiera nowa ustawa wojskowa żądania o podwyższenie siły zbrojnéj w czasie pokoju o 63,000, lecz o 32,000 żołnierzy, koszta zaś nie mają, jak donoszono, wynosić 60, lecz 30 milionów marek.

— *Pierwszy* zjazd antysemitów odbył się w Berlinie w niedzielę. Zebrało się około 500 uczestników. Zaznaczono tam potrzebę wielkiego ruchu religijnego, narodowego i społecznego; nauczyciele i kaznodzieje powinni należeć do tego ruchu jak najwięcéj; trzeba żądać chrześciańskiéj szkoły ludowéj i występować przeciw żydom i ich wspólnikom, którzy przyprawili ustawę szkólną o zgubę. Pastor Roedenbeck z Poczdamu zwrócił uwagę na trudne stanowisko duchownych w walce przeciwko żydowstwu. Po długich dyskusyach przyjęto rezolucye, wzywające do jawnéj walki przeciw żydom i t. d. Do Ahlwardta wysłano telegram, tak samo i do cesarza. Uchwalono wydać odezwę, wzywającą do zbierania składki na kaucyą w wysokości 50,000 marek. Dr. Bachler zakomunikował zebranym, że do 10,000 m. dołączono już drugie 10,000, które nadeszły w przeciągu dwóch dni do redakcyi „Staatsburger Zeitung“.

— *„Freis. Ztg.“* wyrządziła się wielka krzywda: proces Heinzów odbędzie się z wykluczeniem publiczności. Pismo to, które szczegółami skandalicznemi chciało złowić nowych abonentów, nie będzie zatem mogło zamieścić „zajmujących rozpraw procesu“, które zapowiadało z końcem bieżącego kwartału.

— *Minister* spraw wewnętrznych nakazał ułożyć na próbę listy wyborcze, w celu przekonania się, o ile przepisy ustawy, zmieniającéj procedurę wyborczą do sejmu z 24 czerwca z. r. przyczyniły się do wyrównania o ile możności wpływu nowego opodatkowania dochodowego na prawo wyborcze.

— *Znany* korespondent berlińskiego „Tagebl.“ Eugeniusz Wolff, donosi do tego pisma, że przy obiedzie, który wydał gubernator Soden, powaśnił się dr. Peters z radzcą legacyjnym Sonnenscheinem i wyzwał go na pojedynek, któremu atoli przeszkodził swą interwencyą tajny radzca dr. Kayser, oraz baron Soden. Sprawa ta w Dar-es-Salaam wielki wywołała rozgłos, tém więcéj, iż powodem tego zajścia była głośna krytyka, któréj bez ogródki p. Sonnenschein poddał postępowanie dr. Petersa nad Kilimandżaro.

— *Z Dar es Salaam* donoszą telegraficzne depesze, że dowódzca Johannes znajduje się już z częścią załogi posiłkowéj w drodze do wnętrza kraju, gdzie się ma połączyć z załogą stacyi Kilimandżaro w Ikungu. Reszta posiłków pospieszy za nimi za kilka dni.

Program

koncertu i popisów śpiewackich podczas uroczystości poświęcenia sztandaru Towarzystwa śpiewaków polskich „Lutnia“, połączony z Zjazdem parcyalnym Kół Śpiewackich w Kościanie na dniu 3 lipca 1892.

Część I.

Orkiestra: 1) Polonez (Pan Starosta), E. J. Łodwigowski. 2) Chór z opery „Flet czarodziejski“, W. A. Mozarta. — Popisy śpiewackie: Chór ogólny z udziałem wszystkich śpiewaków: Pamiętne dawne Lechity, Dobrzyński. Jeżyce: Pieśń społeczeński. (Niech nas jedność), ***. Grodzisk: Do węgrzyna, B. Dembiński. Srem: Dziad i baba, B. Dembińska

Część II.

Orkiestra: Pieśni polskie, Burow. — Popisy śpiewackie: Chór ogólny: Do Pieśni, B. Dembiński. Poznań: Echo, Fierek. Srem: Do wina (Nuże żywo), ***. Kościan: Hulanka, B. Dembiński.

Część III.

Orkiestra: Kadryl, H. Dittmann. — Popisy śpiewackie: Poznań: Chór strzelców, B. Dembiński. Srem: Pieśń towarzyska, F. Flemming. Kościan: Flisacy, Münheimer. Chór ogólny z udziałem wszystkich śpiewaków: Krakowiak, St. Moniuszko.

Gra fantowa. — Tańce.

Powrót z lasku do ogrodu hotelu „Victoria“, gdzie następuje odpalenie sztucznych ogni i puszczanie balonów.

Wieczorem zabawa z tańcami na sali wspomnianego hotelu.

Wstępne na koncert, który się o godzinie 5 rozpoczyna, wynosi 30 fen. od osoby.

Na powyższą uroczystość zaprasza jak najuprzejmiéj

ZARZĄD

Tow. śpiewaków polskich „Lutnia“.

Otworzenie przedpłaty

na broszurkę p. t.:

Ojca św. Leona XIII żywot i czyny.

Przy zbliżającym się biskupim jubileuszu Ojca św. Leona XIII (13 lutego 1893) odzywamy się do Szanownych Czytelników naszych, aby celem licznego rozszerzenia pomiędzy ludem naszym życiorysu Ojca sw., zechcieli poprzeć liczną prenumeratą zamiar nasz powtórnego wydania broszury księdza dr. Kanteckiego o Leonie XIII, która wyszła w roku zeszłym w wydawnictwie Straży świętego Wojciecha.

Cenę téj broszurki oznaczamy w pojedyńczych egzemplarzach na 20 fenygów, 50 egzemplarzy za 8,50 m., 100 egzemplarzy za 15 m.

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Towarzystwa i Spółki.

Walne zebranie Towarzystwa Rolniczego powiatów Poznańskiego i Szamotulskiego odbędzie się w czwartek dnia 7 lipca b. r. o godzinie wpół do 4téj po południu w Poznaniu w Bazarze w pokojach do posiedzeń przeznaczonych.

Porządek obrad: 1) Zagajenie posiedzenia przez Prezesa. 2) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania. 3) Sprawozdanie z wykładów rolniczych, urządzanych corocznie dla praktycznych gospodarzy w Berlinie, ref. p. dr. Tadeusz Szułdrzyński. 4) Pogadanka o sztucznych nawozach na podstawie zwiedzonego w ostatnim czasie przez Dyrekcyą Towarzystwa gospodarstwa, ref. p. Aleks. Karłowski. 5) Pogadanka o polecenia godnych nowszych narzędziach rolniczych. 6) Sprawozdanie z posiedzenia Zarządu Centralnego wspólnie z Delegowanymi Towarzystw rolniczych filialnych z dnia 21 czerwca b. r. 7) Wnioski członków.

Kronika

miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, czwartek 30 czerwca.

* **Doniesienia urzędowe.** Weterynarzowi Maksymilianowi Knauffowi w Olesnie poruczono komisoryczną administracyą posady weterynarza powiatowego w powiecie głubczyckim z siedzibą w Głubczycach.

Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

* ***Odpoczynek niedzielny.*** Ogłoszone zostały przez rejencyą tutejszą przepisy o odpoczynku niedzielnym, z następującym dodatkiem:

Na podstawie §§ 105b ustęp 2 i 105e ustęp 1 ordynacyi procederowéj cesarstwa niemieckiego w tenorze ustawy rzeszy z dnia 1 czerwca 1891 roku resp. nr. 5 obwieszczenia ministeryalnego z dnia 4 marca 1892 roku („Dziennik urzędowy“ str. 65) i nr. I 1 powyższych wskazówek ministeryalnych, przepisuje się na obwód rejencyi poznańskiéj, co następuje:

1) Zatrudniać pomocników, uczniów i robotników w procederze handlowym i prowadzić procederu handlowego w otwartych miejscach sprzedaży (41a *l. c.*) w niedziele i święta nie wolno przed godziną 7 z rana i po za godziną 2 z południa; nie wolno téż pracować resp. sprzedawać w czasie głównego nabożeństwa, którą to pauzę bliżéj miejscowe władze policyjne oznaczą.

2) Pominąwszy przewidziane w § 105e *l. c.* prawne wyjątki dozwolony jest w niedziele i święta od godziny 5 zrana handel artykułami cukierniczemi i piekarskiemi, mięsem i kiszkami, artykułami spożywczemi i mlekiem.

Poznań, 22 czerwca 1892 r.

Prezes rejencyi
Himly.

Prezes policyi wydał zaś następujące

Obwieszczenie.

Na podstawie §§ 105b ustęp 2 i 55a ordynacyi procederowéj cesarstwa niemieckiego w tenorze ustawy rzeszy z dnia 1 czerwca 1891 roku resp. rozdziału I 3 i rozdziału IV wskazówek panów ministrów spraw wewnętrznych, spraw duchownych, naukowych i lekarskich, oraz handlu z dnia 10 b. m., dotyczących odpoczynku niedzielnego w procederze handlowym, („Dziennik urzędowy“ str. 205), rozporządzam na obwód policyjny poznański, co następuje:

1) Pauzę podczas nabożeństwa głównego oznacza się na czas od godziny 9½ do 11½ przed południem.

2) Sprzedawanie towarów na drogach publicznych, ulicach, placach i innych miejscach publicznych lub z domu do domu w niedziele i święta dozwala się w następującéj rozległości:

a) Sprzedaż mleka, pieczywa, owocu i lodów aż do rozpoczęcia czasu na główne nabożeństwo przeznaczonego;

b) sprzedaż kwiatów, pieczywa, drobniejszych przedmiotów użytkowych, oznak pamiątkowych i podobnych przedmiotów podczas publicznych uroczystości, ściągnienia wojska, lub przy innych nadzwyczajnych okazyach, z wyjątkiem czasu podczas przed i popołudniowego nabożeństwa — bez ograniczenia.

Przepisy tego obwieszczenia wchodzą w życie w myśl rozporządzenia cesarskiego z dnia 28 marca r. b. (Zbiór ustaw cesarstwa niemieckiego strona 339) z dniem 1 lipca r. b.

Poznań, 27 czerwca 1892.

Król. prezes policyi.
Nathusius.

* **Zapowiedziany** odczyt publiczny pana Vogta w Towarzystwie Przyjaciół Nauk odłożony został na czas późniejszy.

* **Wczorajszy** podwieczorek w ogrodzie Szermera nie ściągnął niestety zbyt licznéj publiczności, niewątpliwie z powodu strasznego upału, jaki panował aż do późnego wieczora. Mimo to nie brakło osób ofiarnych, które nie zrażając się gorącem, pospieszyły do ogrodu, tak, że ostatecznie suma zebrana dla biednych przeniosła 200 marek.

* **Towarzystwo** gimnastyczne „Sokół“ w Poznaniu urządza w niedzielę dnia 3 lipca r. b. wielką zabawę ludową w Urbanowie na dochód funduszu budowy sali gimnastycznéj z następującym programem: 1) Od godziny 4 koncert całéj kapeli wojskowéj. 2) Gra fantowa. 3) Gimnastyka. 4) Gry towarzyskie z premiami dla pań i panów. 5) Wielka mechaniczna strzelnica. 6) Namiot z przezroczystym chinczykiem. 7) Maszyna elektryczna oraz siłomież Hercules. 8) Gra w pierniki. 9) Wchodzenie na drąg z premiami dla chłopców. 10) Bezpłatna loteryjka dla dzieci. 11) Puszczanie humorystycznych balonów. 12) Tańce. Wieczorem rzęsiste oświetlenie ogrodu lampionami i ogniami sztucznemi. Wstęp od osoby 30 fen. Dzieci niżéj lat 10 mają wstęp wolny. Powrót wspólny z muzyką wieczorem o godzinie 10½. Wszystkich życzliwych Towarzystwu naszemu zaprasza na zabawę tę najuprzejmiéj

Zarząd Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół“
w Poznaniu.

* **Ślub.** W kościele św. Wojciecha pobłogosławiony został dziś związek małżeński pomiędzy panem Władysławem Chrzanowskim z Poznania, a panną Klementyną Margowską, córką państwa Bolesławowstwa Margowskich z Jeżyc.

* **Wielkie wakacye** rozpoczynają się w szkołach poznańskich w piątek dnia 1 lipca o godzinie 12; nauka rozpocznie się w poniedziałek dnia 1 sierpnia.

* **Pastor więzienny** Springborn ogłasza w sprawie Hoffmanna co następuje: 1) Straconego Hoffmanna odwiedziłem w poniedziałek przed południem zaraz po ogłoszeniu mu wyroku i wieczorem o godzinie 7. 2) We wtorek o godzinie 5½ rano przyjął Hoffmann komunią, gdyż okazał żal za swą przeszłość i nieprzyjaciołom przebaczył. 3) Zeznania co do obciążającéj go zbrodni przedemną nie złożył. 4) Zwłoki Hoffmanna pochowano na cmentarzu parafii św. Pawła.

* **Rektor** szkoły przy placu Sapieżyńskim, Markus, uznawszy Feliksa Hoffmanna, syna krawca tutejszego p. Józefa Bolesława Hoffmanna, za Niemca, posłał go od 21 bieżącego miesiąca na naukę religii do niemieckiego oddziału. Przedstawienia ojca, że tak on, jak i żona jego są narodowości polskiéj, nie pomogły; p. Markus narzucał nawet p. Hoffmannowi narodowość niemiecką, twierdząc, że nosi „tak piękne nazwisko niemieckie“, że zapewne sam jest Niemcem.

* **Wykaz posad** wychodzi co piątek, które otrzymać mogą b. wojskowi, będący w posiadaniu świadectwa (Civil-Versorgungsschein), uprawniającego ich do objęcia posady cywilnéj. Wykaz ten przejrzeć można codziennie od godziny 9 do 1 w centralnem biurze meldunkowem przy Placu Działowym.

* **Kamienicę** na św. Marcinie nr. 5, dotychczas własność p. Józefa Sobeckiego, dawniéj Padego, nabył piekarz J. Hanke za cenę 100,000 marek.

* **Zakazany** został spęd bydła na targi i jarmarki w powiatach poznańskim (w mieście Poznaniu) i szamotulskim.

* **W Starym Tomyślu i Róży** (w powiecie nowotomyskim) otwarte zostały stacye telegraficzne połączone z tamtejszemi stacyami pocztowemi.

* **Z Pleszewa** donoszą do „Posn. Tageblattu“, że ranny w pojedynku z p. Łubieńskim komisarz obwodowy Papritz z Odolanowa nie umarł, lecz że przeciwnie stan zdrowia jego się polepsza.

* **Witkowo.** Towarzystwo Przemysłowców w Witkowie urządza w niedzielę dnia 3 lipca r. b. zabawę latową w lasku Dębinie, własności p. hr. Żółtowskiego. Wymarsz do lasku o godzinie 1széj. Podczas wielkiego koncertu urządzona będzie gra fantowa, wyścigi o premie dla mężczyzn, tłuczenie garnka o premie dla pań, gry kółkowe, śpiewy i tańce. Powrót na salę p. Ogórkiewicza około godziny 10téj wśród ogni interesownych. Po powrocie dalsza zabawa na sali. O jak najliczniejszy udział uprasza Zarząd.

* **Srem.** Majętność rycerska Gola, obejmująca 629 hekt. obszaru, zostanie w sądzie tutejszym w dniu 31 sierpnia r. b. o godzinie 9 zrana sprzedana.

* **Zwracamy** uwagę na ogłoszenie p. J. Schmidta, lakiernika w Grodzisku i p. J. Szumnarskiego, siodlarza w Śremie, polecając ich życzliwości szanownych rodaków.

* **Z pod Śmigla** donoszą nam o następującém zdarzeniu. Gospodarz na stare lata sprzedał swe gospodarstwo i osiadł na wymiarze (na wycugu), wymówiwszy sobie różne rzeczy do utrzymania potrzebne, jak się to powszechnie dzieje — pomiędzy innemi furmankę po lekarza i po księdza na przypadek choroby. Niedawno rzeczywiście zachorował, nabywca gospodarstwa pojechał do wsi kościelnéj i przywiózł proboszcza z Wiatykiem. Po zaopatrzeniu chorego na drogę wieczności, kapłan do domu miał powracać, lecz jakże się zdziwił, kiedy mu furmanki nie dano, bo mądry nabywca oświadczył: mam w kontrakcie kupna pisaną furmankę po księdza, lecz nie ma pisanego warunku: i furmankę z powrotem. Proboszcz poszedł pieszo.

* **W Wolsztynie** urządza Towarzystwo Przemysłowe w niedzielę dnia 3 lipca zabawę latową w lasku p. hr. Mielżyńskiego (tak zwanego Adamowo) gry i zabawy urozmaicone, strzelanie do tarczy, losowanie itd. W owéj zabawie wezmą także udział dzieci. Wymarsz o godzinie 1 po południu z lokalu p. Łagowskiego, po powrocie zabawa z tańcami. O liczny udział uprasza Zarząd.

* **Dobra rycerskie Łopienno** w powiecie wągrowieckim nabył niejakiś Ryszard Funk z Meklemburga. W zakupnie pośredniczył tutejszy agent Licht.

* **Robotnik** Jakub Nowakowski z Wągrówca otrzymał premią pieniężną za wyratowanie od utonięcia w Wełnie Józefa Trojanowskiego, syna szewca z Wągrówca.

* **Grabów.** Zeszłéj niedzieli po ukończeném nabożeństwie, gdy jeszcze kilka osób w kościele pozostało, uderzył piorun w wieżą kościelną i spuścił się do kościoła w wieczną lampę, ztąd przeszedł w ziemię. Dwie w pobliżu modlące się dziewczyny zostały poparzone. — W Kotłowie pod Mikstatem wybuchł we wtorek u p. Wąstra ogień i spalił chlew z 5 prosiętami, krowę z cielęciem, stajnią, szpichlerz i około 200 centnarów żyta, 10 centnarów makuchów i małą stodołę, w któréj było 5 wozów siana i 2 wozy koniczyny. W płomieniach zginął nadto pies i 30 do 40 królików.

* **Grabów.** Towarzystwo Przemysłowe w Grabowie urządza w niedzielę dnia 3 lipca r. b. u pana Stasiora w lasku w Książenicach zabawę latową. Wymarsz o godzinie wpół do 2giéj po południu z chorągwią, na którą tak gości jako i członków z miasta i okolicy zaprasza

Zarząd.

* **Teatr polski w Inowrocławiu.** Jutro w piątek operetka „Zemsta nietoperza“.

W sobotę obraz ludowy „Chata za wsią“.

W niedzielę opera narodowa Kurpińskiego „Wanda i Bojomir“ i operetka „Skrzypce zaczarowane“.

* **Teatr polski w Bydgoszczy.** W niedzielę dnia 3 lipca komedya „Kraj“.

* **„Staatsanzeiger“** ogłasza sankcyonowany przez króla statut dla nowego prowincyonalnego Stowarzyszenia od ognia na W. Ks. Poznańskie.

* **W uroczystościach** dworskich, spowodowanych pobytem włoskiéj pary królewskiéj w Poczdamie, wzięli także udział pp. Kościelscy. Przy nadarzonéj ztąd sposobności wyraził cesarz życzenie, że chętnieby widział pana Kościelskiego na regatach w Kilonii. Czyniąc zadość temu wezwaniu udał, się szanowny nasz poseł w piątek w nocy do Kilonii i wziął udział we wszystkich uroczystościach połączonych z regatami. Przez cały czas pobytu w Kilonii cieszył się p. K. wielkiemi względami cesarza, który go zaprosił na swój yacht, sterowany przez księcia Henryka, i w czasie kilkogodzinnéj wycieczki na morzu bardzo często zaszczycał swą rozmową.

Kalendarz.

W piątek 1 lipca śś. Juliusza m. i Teobalda pust.
W sobotę 2 lipca Nawiedzenie N. M. P., św. Ottona.
W niedzielę 3 lipca św. Heliodora B.
W poniedziałek 4 lipca śś. Józefa Kalas. i Teodora.
We wtorek 5 lipca śś. Karoliny, Cyryla i Metodego.
W środę 6 lipca śś. Izajasza proroka i Domiceli panny.
W czwartek 7 lipca ś. Klaudyusza m.

Wschód słońca o g. 3 m. 42. Zachód o g. 8 m. 24.
Wschód słońca o g. 3 m. 43. Zachód o g. 8 m. 24.
Wschód słońca o g. 3 m. 43. Zachód o g. 8 m. 24.
Wschód słońca o g. 3 m. 44. Zachód o g. 8 m. 23.
Wschód słońca o g. 3 m. 45. Zachód o g. 8 m. 22.
Wschód słońca o g. 3 m. 46. Zachód o g. 8 m. 22.
Wschód słońca o g. 3 m. 47. Zachód o g. 8 m. 21.

Ostatnie wiadomości.

Pan minister przybył do gimnazyum św. Maryi Magdaleny około godziny 12 i był we wszystkich czterech prymach, w tercyi wyższéj, septymie (która przybyła z gimnazyum Fryderyka Wilhelma), następnie zwiedził kościół gimnazyalny i ogród botaniczny.

Straż św. Wojciecha.

Abonenci Straży św. Wojciecha z niecierpliwością zapewne oczekują pojawienia się tego wydawnictwa za rok 1891.

Możemy donieść, że druk rocznika tego już jest na ukończeniu i że w najbliższym czasie dwie spore książki między abonentów rozesłane zostaną.

Zwłoka ta nastąpiła nie z naszéj winy — możemy atoli zapewnić, że każdy otrzyma, co mu się należy, że nikt pokrzywdzony nie zostanie, „a co się zwlekło, to nie uciekło“, oby tylko wydawnictwo to doznawało większego, niż dotąd poparcia.

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.
Poznań, Sw. Marcin 16/17.

Przedpłatę na Straż św. Wojciecha

na rocznik (1891) złożyli:

189—190) Andrzej Woźniak z Rozdzina.
191) Jan Piechota z Królewskiejhuty i towarzysze.
192) Ks. proboszcz Sliwiński z Baszkowa.
193) „ „ Mojzykiewicz z Przementu.
194) „ „ Ziółkowski z Kcyni.
195) „ „ Pasztalski z Ostrowa p. Chełmce.
196) „ „ Szafranek ze Żnina.
197—212) Smółka Józef z Dorotheendorf.
213) Pani Karwowska z Głubczyc.
214—223) Ks. proboszcz Pobłocki z Chełmna.
224) Ks. dziekan Pągowski z Wyszanowa.
225—244) Ks. proboszcz Sołtysiński z Gniezna.
245) Ks. proboszcz Gryglewicz z Grabia.
246) Ks. dziekan Woliński z Poznania.
247) Siostra Miłosierdzia Klajner z Wolsztyna.
248) Ks. proboszcz Szafranek ze Żnina.

Dawniejszych roczników Straży św. Wojciecha nabywać można w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

Przedpłatę w ilości 1,50 m., z przesyłką książek 1,75 m. przyjmuje

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.
Poznań, Sw. Marcin 16/17.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **„Cudowna lekarka“**, opowiedziała Helena Piotrowska. Tarnów, 1892, Str. 20.

Kto wie, ile to niemowląt wymiera co roku po wsiach z powodu nieumiejętnego wychowania ich, z powodu braku należytéj opieki, ten z prawdziwem uznaniem przyjmie szóstą książeczkę ruchliwego wydawnictwa Seweryna Udzieli i Stanisława Pallana, jaka pod tytułem wyżéj umieszczonym ukazała się obecnie w druku.

Autorka w przystępnéj i zachęcającéj do czytania pogadance między kobietami podaje najpotrzebniejsze rady i wskazówki o myciu i kąpieli niemowląt, o trzymaniu ich w czystéj pościeli, wśród świeżego powietrza, daléj pisze jak postępować winna matka w czasie odłączenia dziecka, czém je karmić następnie i jak je pielęgnować. Jest to książeczka, którą każda kobieta znać i czytać powinna, a każda dziewczyna piastunka umieć na pamięć. Kosztuje tylko 2 centy.

* **Tygodnika Powieści** wyszedł nr. 39 i zawiera: Na Wschodzie, powieść przez F. De Boisgobey, przekład z francuskiego (ciąg dalszy). — Swiat bez serca, powieść przez autora rodziny Lanquierów i odźwiernéj z Affortville, przekład z francuskiego (ciąg dalszy).

* **Tygodnika Ilustrowanego nr. 129 wyszedł z druku** i zawiera: W zamarłéj przeszłości, nowela Piotra Loti'ego. — Barbara Brezianka, obrazek z XVII wieku, przez Aleksandra Kraushara. — Prawda w poezyi, wiersz przez Wiktora Gomulickiego. — Mechesy, powieść przez Maryana Gawalewicza (ciąg dalszy). — Towarzystwo kredytowe ziemskie przez Wł. Korotyńskiego. — Uczucia i choroby, szkic psycho-medyczny przez Juliana Ochorowicza (dokończenie). — Katastrofa w Przibramie. — Chodniki ruchome. — Instytut głuchoniemych przez *k.* — Polityka. — Z tygodnia na tydzień przez W. G. — Nasze ryciny. — Złote listki. — Odpowiedzi od redakcyi. — Silva rerum. — Nowe książki. — Od redakcyi. — Ogłoszenia.

Ryciny: Dwa rysunki do noweli „W zamarłéj przeszłości“. — Ks. Jakób Falkowski. — Instytut głuchoniemych: Widok ogólny; Wnętrze; Kaplica. — Nad jeziorem, obraz Juliana Fałata. — Pracownia artysty, obraz Henryka Siemiradzkiego. — Chodniki ruchome (dwa rysunki). — Katastrofa w Przibramie: Miejsce wybuchu w szybie „Marya“; Wejście do szybu „Marya“ podczas pożaru; Wydobywanie zwłok z szybu „Franciszka Józefa“; Wspólne groby ofiar katastrofy, rysunki Ilinicza. — Książę Ferdynand Hohenzollern i ks. Marya Edynburska. — Anatol de la Forge.

Dodatek powieściowy: Mały światek, powieść oryginalnie napisana (arkusz 7).

Przybyli do Poznania.

Poznań, 29 czerwca.

BAZAR. Pani Krasicka z córką z Krakowa, pani Grabska z córką ze Skotnik, mecenas Foryst z Tarnowa, hr. Kwilecki z Oporowa, hr. Mielżyński z Iwna, hr. Poniński z Września, Chłapowski z Kopaszewa, Żółtowski z żoną z Myszkowa, hr. Mielżyński z Chobienic, Stablewski z Zalesia, Stablewski z Slachcina, Nieżychowski z żoną z Granówka, Stablewski z Chłapowa, Radoński z Piotrowa.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Topiński z familią z Russocina, Kolski z Wojnowa, Moszczeński z Wapna, Szołdrski z Żegrowa, Gajewski z żoną z Prus Zachodnich, Pieniążek z Królestwa Polskiego, Lehmann ze Żnina, Schmidt z Inowrocławia, Rothenbach z Poznania, Szwantowski z Krakowa, Chrzanowski z Królestwa Polskiego.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Gustowski i Pieszczyński z Królestwa Polskiego. Jasielski z Gosławic, dr. Kapelski z Krojanki, Tomaszewski z Łęgu, Siciński z Grzymysławic, Bąkowski z Nieborzyna, Prusinowski z Frankfurtu, Bocianowski z Królestwa Polskiego, Simonsohn z Sierakowa, Schemel ze Szczecina, Peiser z Tylży, Piotrowski z żoną z Wysławic.

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, ulica Wiktoryi nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe, w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

(*Nadesłano.*)

Co tylko wyszło!

Kennan Jerzy, Syberya tom 3-ci i ostatni. Do nabycia w Księgarni Polskiéj Leopolda Ebera, Berlin N. O. Neue-Königsstrasse 60. Cena tomu marek 3,20. Dawniejsze 2 tomy marek 4,00. (2044)

W tejże księgarni nabyć można **piękny patryotyczny obraz „Polonia:“** Jestto fotograwura arcydzieła Jana Styki. Wielkość ryciny 36 × 72 cm., wielkość kartonu 105 × 75 cm. Cena obrazu bez ramy M. 10, w ramie rzeźbionéj z drzewa dębowego ze szkłem i naklejeniem na tekturę, obcinając karton do 62½ × 92½ cm. od 18—25 M. Obraz w pysznem ugrupowaniu przedstawia Konstytucyę trzeciego maja, Ofiary walki o niepodległość Polski, Rzeź Pragi, Zesłanie na Sybir, Targowicę i Konfederacyą Radomską.

Telegram giełdowy.

Berlin, 30 czerwca 1892 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	29	30
Pszenica wyżej.		
na czerwiec . .	177 25	178 —
na lipiec-sierpień	177 25	178 —
Żyto wyżej.		
na czerwiec . .	201 50	205 —
na lipiec-sierpień	180 25	179 50
Oléj rzep. spok.		
na czerwiec . .	— —	52 —
na wrzes.-paźdz.	51 90	51 90
Okowita stalej.		
eksportowa . .	37 —	37 40
na czerwiec-lipiec	35 60	36 —
na lipiec-sierpień	35 60	36 —
na sierpień-wrzes.	36 20	36 60
na wrzes. paźdz.	36 70	37 —
na paźdz.-listop. .	35 70	36 10
na listop.-grudz.	35 20	— —
spożywcza . . .	— —	— —
Owies		
na czerwiec . .	150 50	149 75
Wypowiedziano:		
żyta węcpli . .	800	3300
okowity kw. ekp.	,000	,000

	28	29
Niem. 3% poż. pań.	87 60	87 60
Consol. 4% . .	106 50	106 50
Consol. 3½% .	100 40	100 70
Pozn. 4% l. zast.	101 80	102 —
Pozn. 3½% l. zas.	96 —	96 —
Pozn. listy rent.	102 40	102 40
Poznań. oblig. .	94 10	94 10
Austr. banknoty	170 85	170 90
Austr. renta srbr.	80 50	80 60
Ros. banknoty .	203 25	204 20
Ros. listy zastaw.	96 60	96 60
Pols. 5% lis. zas.	64 10	64 75
Pols. likw. lis. zas.	62 70	62 60
Węg. 4% renta zł.	94 —	94 20
Węg. 5% „ pap.	85 90	86 —
Austr. kred. akcye	168 40	169 20
Aust. franc. kolej	130 60	131 10
Lombardy . . .	42 60	43 10
Usposobienie: stale.		

Szczecin, 30 czerwca 1892 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	29	30
Pszenica staléj.		
na czerwiec .	196 —	196 —
na czerwiec-lipiec	194 50	195 —
na wrzes.-paźdz.	183 50	185 —
Żyto stale.		
na czerwiec .	191 50	191 —
na czerwiec lipiec	191 —	190 50
na wrzes.-paźdz.	173 —	173 —

	29	30
Oléj rzep. spok.		
na czerwiec .	52 50	52 50
na wrzes.-paźdz.	52 —	52 —
Okowita staléj.		
w miejscu eksport.	37 30	37 50
na czerwiec-lipiec	35 50	35 50
na sierpień-wrzes.	36 —	36 —
Petroleum		
w miejscu . . .	10 —	10 —

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

ważny od 1. maja 1892 roku.

Odchodzą.	*Przychodzą.*
Poznań-Krzyż.	
6,50 rano.	4,43 rano.
10,35 przed poł.	7,37 rano.
12,50 w poł.	10,08 przed poł.
(do Rokietnicy).	(z Rokietnicy.)
2,30 po poł.	3,10 po poł.
3,21 po poł.	6,17 wiecz.
4,59 po poł.	(z Rokietnicy).
7,16 wiecz.	6,46 wiecz.
(do Rokietnicy)	7,55 wiecz.
8,20 wiecz.	1,15 w nocy.
12,52 w nocy.	
Poznań-Bydgoszcz-Toruń.	
4,48 rano.	8,10 rano
6,49 rano.	(z Gniezna).
10,36 rano.	10,19 przed poł.
3.29 po poł.	3,15 po poł.
7,15 wiecz.	6,54 wiecz.
10,45 w nocy.	10,57 w nocy.
(do Gniezna).	12,46 w nocy.
Poznań-Piła.	
4,46 rano.	7,24 rano.
10,47 przed poł.	1,58 po poł.
4,48 po poł.	6,48 wiecz.

Odchodzą.	*Przychodza.*
Poznań-Wrocław.	
4,54 rano.	4,09 rano.
10,29 przed poł.	8,20 rano.
3,45 po poł.	(z Leszna).
7,02 wiecz.	10,21 przed poł
8,25 wiecz.	2,20 po poł.
(do Leszna).	5.47 po poł.
1,25 rano.	12,14 w nocy.
Poznań-Berlin-Guben.	
1,25 w nocy.	4,30 rano.
4,57 rano.	8,58 rano.
10,34 przed poł.	2,37 po poł.
4,24 po poł.	5,44 po poł.
7.25 wiecz.	11,55 w nocy.
Poznań-Kluczbork.	
6,50 rano.	8,35 rano.
10,40 przed poł.	2;03 po poł.
2,51 po poł.	6,18 wiecz.
8,06 wiecz.	11,38 w nocy.
Poznań-Strzałkowo.	
5,02 rano.	9,05 rano.
12,16 przed poł.	3,34 po poł.
5,53 po poł.	9,51 wiecz.

Stan powietrza.

Dnia 29 czerwca 1892 r., o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza.	Term Cels.
Mulaghmore	766	PłnZ	2	pogodnie	13
Aberdeen	766	W.Płd.W.	1	pogodnie	14
Chrystiansund	765	Z.Płd.Z.	9	pochmurno	8
Kopenhaga	765	Płn.Płn.W	1	pochmurno	13
Sztokholm	763	W.Płn.W.	2	bez chmur	16
Haparanda	750	Płn.	2	pochmurno	14
Petersburg	—	—		—	—
Moskwa	759	Z.	1	zachm.	16
Kork, Queenst	767	spokojnie.		pogodnie	12
Cherbourg	763	Z.Płd Z.	1	mgła	14
Helder	756	W.	3	burza	16
Sylt	762	W.	5	zachm.	12
Hamburg	761	W.Płd.W.	5	pochmurno	19
Swinoujście[1])	764	Płn Płn.W.	3	pogodnie	17
Nowyport	765	W.Płd.W.	1	bez chmur	18
Kłajpeda	764	Z.Płn.Z.	3	bez chmur	13
Paryż	762	Płd.Z.	2	pochmurno	21
Monaster	758	Płd.	3	deszcz	28
Kalsruhe[2])	762	Płd.	3	pół zachm.	24
Wiesbaden[3])	762	Płd.W.	1	pół zachm.	22
Monachium	766	Z.	3	bez chmur	22
Kamienica[4])	763	Płd.Płd.W.	2	bez chmur	23
Berlin	763	Płd.W.	2	pogodnie	22
Wiedeń	766	W.Płn.W.	1	bez chmur	17
Wrocław	766	spokojnie.		bez chmur	21
Ile d'Aix	767	Z.Płn Z.	4	pochmurno	17
Nizza	766	W.	1	pogodnie	26
Tryest	766	W.Płn.W.	2	bez chmur	26

[1]) Rosa. [2]) Rosa. [3]) Rosa. [4]) Rosa.

Pogląd na stan powietrza.

Leżąca wczoraj ponad północną Szwecyą zniżka kroczy ku morzu białemu, a tymczasem od morza biskajskiego przez północną Francyą postąpiła płytka zniżka poniżéj 755 mm. ku ujściu Tamizy. Wywołuje ona ponad Belgią i Normandyą silne wiatry z PłdZ. i rzęsiste deszcze oraz wpływa przez zachmurzenie i deszcze z umiarkowanemi wiatrami z W. na stósunki atmosferyczne w północnych Niemczech. W reszcie Niemiec jest jeszcze powietrze pogodne i suche przy słabym wietrzyku z Płd.; temperatura leży prawie wszędzie znacznie ponad normalną i dosięgła wczoraj wewnątrz kraju wysokości 30 st. Z wyjątkiem saméj kończyny na PłnW. Europy i zniżki w okolicach południowo-zachodniéj części morza północnego jest ciśnienie wogóle wysokie, tak że wywołane przez ową zniżkę złe powietrze prawdopodobnie zaraz zniknie.

Spotrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu

w czerwcu.

Data i godzina.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w. Cel.
29. Po połud. 2	756,3	PłdW. silny	pogodnie	+29.6
29. Wiecz. 9	752,4	PłdW. silny	pogodnie	+ 23,4
30. Rano 7	752,8	PłnZ. silny	zachm.[1])	+ 19,3

[1]) Wieczorem błyskawica w dali.

Dnia 29 czerwca maximum ciepła + 29,8° Cel.
„ 29 „ minimum „ + 17,3° „

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań**, 30 czerwca. — (Sprawozdanie giełdowe). Stan powietrza: wietrzno.

Okowita: słabo.

Cena wypowiedz. —,—. Wyp wiedziano —,— w miejscu (bez beczki) tew. opodat. 50-ta 55,00 m., 70-ta 35,20 m., czerwiec 50-ta 55,00, 70-ta 35,20 m., maj 50-ta —,— m., 70-ta —,— m. (Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000 % Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 55.00 m., 70-ta 35,20 m., kwiecień 50-ta —,— m., 70-ta —,— mrk.

Bydgoszcz, 29 czerwca 1892.

Pszenica dobra, zdrowa 200—208 m., poślednia 191,0 do 199 mk., piękna ponad notowanie.

Żyto, zdrowe gatunki 176 184 mrk., poślednie wilgotne 170—175 mrk.

Owies 150—160 m.

Jęczmień według jakości 148 155 mrk., dla browarów 156—165.

Groch na paszę 160—172 m., wrzący 185—200 m.

Okowita za 10,000 litr. proc. 50 ta —,— mrk., 70-ta —,— mrk.

Wrocław, 29 czerwca 1892 r.

Żyto (za 1000 funt.) —,—, wypowiedziano —,— cent. Cena wypowiedziana — m., na czerwiec 198,00 żąd., wrzesień-październik 175,00 żąd.

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 mrk. podatku konsum., —,—, wypowiedzano —,— litr. upłyn. wypowiedzenie —,— m., na czerwiec (50-ta) 55,50 żąd., (70-ta) 35,80 żąd., czerwiec-lipiec —,— żąd., lipiec-sierpień 35,80 żąd., sierpień-wrzesień 36,00 żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 30 czerwca: żyto 198,00 mk., pszenica —,— mrk., owies 146,00 mrk., rzep —,— mrk., olej rzepiowy 54,50 mrk. — Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat. konsumcyjnego) dnia 29 czerwca: (5-ta) 55,50 mrk., (70-ta) 35,80 mrk.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targów.	Za 100 kilogramów ciężki naj-wyż. M	F.	naj-niż. M	F.	średni naj-wyż. M	F.	naj-niż. M	F.	lekki towar naj-wyż. M	F.	naj-niż. M	F.
Pszenica biała	20	70	20	40	19	60	19	10	17	70	16	70
Pszenica żółta	20	60	20	30	19	60	19	30	17	70	16	70
Żyto	19	80	19	40	18	70	18	40	17	40	17	20
Jęczmień	16	00	15	50	15	10	14	80	14	10	13	00
Owies	14	90	14	40	14	10	13	60	13	10	12	60
Groch	21	00	20	30	19	50	19	00	18	00	17	50

Szczecin, 29 czerwca 1892.

Pszenica słabo, za 1000 kilogr. w miejscu 190—205 m., na czerwiec 196,0 płc., na wrzesień październik 184,0 płac.

Żyto cicho, za 1000 kilogr. w miejscu 170—187 mrk. na czerwiec 191,5 płc., wrzesień-październik 173,0 płac.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu 143—154 płac.

Okowita m. zm., za 10,000 litr.-prct. w miejscu bez beczki 70-ta 37,3 płac., 50-ta —,— płac., na czerwiec 35,5 nom. na sierpień wrzesień 36,0 nom.

Magdeburg, 29 czerwca. — Cukier ziarnisty excl. worki 92% 17,80, cukier ziarn. excl. 88% 17,10, cuk. ziarn. excl. 75% Rendem, —,—. Drugi produkt excl. 75% Rendem, 14,60, Usposobienie: spok. ff. Rafinada chlebowa 28 25. f. Rafinada chlebowa II 27,75, mielona rafin. z beczką 28,50, miel. Melis I z beczką 26,50. Spok. — Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za czerwiec 12,97½ pł., 13,05— żąd., lipiec 13,00 pł.. 13,02½ żąd., sierpień 13,17½ płac., 13,20— żąd., październik-grudzień 12,75— płc., 12,82½ żąd. Spok. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

Hamburg, 29 czerwca. — Okowita spok., za czerwiec-lipiec 26⅜ żąd., lipiec-sierpień 26⅜ żąd., sierpień-wrzesień 26⅝ żąd., wrzesień-październik 26⅜ żąd. — Kawa good average Santos za czerwiec 64—, za lipiec 63½, za wrzesień 62¾, za grudzień 61¼. Usposobienie: spok. Obrót 2000 miechów.

(Nadesłano.)

FABRYKA
papierosów i tureckich tytuni
(1093) „VULKAN“
I. F. J. KOMENDZINSKI W DREZNIE,
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Smogulec, 1 lipiec 1892.
poczta i telegraf w miejscu.

Po złożeniu przez pana **Jana Szalkowskiego** zarządu dóbr moich w powiatach wągrowieckim i szubińskim położonych oraz udzielonéj mu pod dniem 20 grudnia 1884 r. generalnéj plenipotencyi, objąłem w dniu dzisiejszym główne kierownictwo mych majętności. (2072)

Pan komisarz **Bluemel** ma powierzony zarząd folwarków, łąk i zakładów przemysłowych należących do dóbr moich. Tenże jest upoważniony do zawierania kontraktów służbowych oraz do sprzedaży i kupna płodów rólniczych i inwentarzy.

Pan nadleśniczy **Janas** zatrzymuje nadal zarząd nad lasami.

Pan rendant **Bożuchowski** załatwia sprawy kasy, policyi dominialnéj i wszelkie interesa piśmienne w zakres mego majątku wchodzące. Takowy jest wyłącznie do odbioru pieniędzy i udzielania kwitów w mojem imieniu upoważniony.

Upraszam uniżenie wszelkie listy, rachunki, pieniądze etc., przesełać pod adresem:

Zarząd dóbr B. Hr. Czapskiego
Smogulec
a nie pod adresem moim albo poszczególnych urzędników.

Bogdan Hrabia Czapski.

S. Michalski i Sp.

w Poznaniu, ul. Wilhelmowska 21.

Pod powyższą firmą otwieramy z dniem 1-go lipca r. b. (2062)

fabrykę i skład pomników i nagrobków.

Oprócz tego zakładamy fabrykę wyrobów z marmuru: **nadstawek na umywalki, płyt na stoły, stoliki itp.** Zaopatrzyliśmy skład nasz w obfity wybór wyrobów **z granitu i piaskowca: stopni, płyt trotoarowych, rynien** i wogóle wszelkich wyrobów wchodzących w zakres kamieniarski. Przyjmujemy zamówienia na kompletne **pokrycia dachów tekturą smołowcową,** dostarczamy **dachówki francuzkiéj i szlązkiéj,** również podejmujemy się **asfaltowań** i uskuteczniać takowe będziemy w jak najkrótszym czasie. **Urządzamy składy rzeźnicze,** wykładamy ściany kaflami glazurowanemi, marmurami itd. Dostarczamy każdego czasu **posadzki do kościołów, werand, sieni,** Mamy zawsze na składzie wielki zapas **rur polewanych na mosty i przepusty, koryt glazurowanych** dla bydła i trzody. Polecając przedsiębiorstwo nasze względom Szanownéj Publiczności, nadmieniamy uprzejmie, iż przy znajomości fachowéj i dostatecznych funduszach będziemy się starali skorą i rzetelną usługą pod każdym względem zadowolić naszych odbiorców.

Z wysokim szacunkiem
Stanisław Michalski. Józef Obrębowicz.

Od 1-go lipca r. b. począwszy będą moje lokale handlowe otwarte każdéj niedzieli (2073)
przed południem do godz. ½10
i w południe od godz. ½12 do 2.

Leopold Goldenring
Hurtowny handel win.

A. Andruszewski,

Wielka Rycerska ul. Nr. 8.

Magazyn mebli
i zakład dekoracyjny do całkowitych urządzeń pokojowych w różnych stylach.

Cenniki na życzenie gratis i franco.

Z uwzględnieniem cen najumiarkowańszych polecam: tylko doborowe i trwałe meble do **2** pokoi za **196 Mrk.** do **3** pokoi za **270 Mrk.** wykwintne do **3** pokoi **975 Mrk.** itd. stósownie do wymagań gustu i rozmiarów pomieszkania. (220)

Wielki wybór pluszy, materyi jedwabnych, gobelin, krepy i satynety. **Portyery** w najnowszych deseniach są zawsze na składzie.

Kobierce Smyrna, Velvet i w innych gatunkach po bardzo tanich cenach począwszy od 9 m.

Cenniki na życzenie gratis i franco.

Zakopane.

Na miejscu, gdzie stała starodawna restauracya **„pod Giewontem“** gdzie dawniéj było kasyno Towarzystwa Tatrzańskiego stanął

Hotel wraz z restauracyą.

Pokoje urządzone stosownie do wymagań gości mogą być miesięcznie lub dziennie po przystępnych cenach wynajęte. (2075)

Z głębokim szacunkiem
Romuald Kulig.

Wielebn. Duchowieństwu
polecam wielki i urozmaicony wybór sprzętów kościelnych jako to: **Monstracye w różnych stylach, puszki do komunikantów i hostyi, kielichy z patenami, naczynia do Olejów św., pateny do chorych, ampułki, kropidła, kociełki do wody święconéj, nowego systemu lawatarze i naczynia do Chrztu, łódki do kadzidła, krzyże różnéj wielkości na ołtarze i do procesyi, kierce, lampy kościelne (wieczne) i przed obrazy, kandelabry, dzwonki harmonijne, żelaza do wypiekania hostyi i wykrywacze do tychże** i t. d. Szczególną nadto uwagę zwracam na **górą umieszczony rysunek bardzo pięknych i praktycznych trybularzy z ulepszonym kociełkiem, które pomimo największego rozpalenia węgli nie podlegają tak prędkiemu zuiszczeniu, jak trybularze dawnego systemu.** Stare trybularze przyjmuje **do przerobienia kociełka** na sposób ulepszony, wszelkie inne reperacye, posrebrzanie i odnawianie starych sprzętów kościelnych wykonuje w czasie najkrótszym po cenach przystępnych. (1498)

J. Stark w Poznaniu
specyalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych.
Wilhelmowska ulica 21.

J. SCHMIDT w Grodzisku
poleca się do **wykonywania wszelkich prac w zakres lakiernictwa wchodzących,** przyjmuję także **wszelkie prace siodlarskie i tapicerskie** ręcząc za gustowne, trwałe i szybkie wykonanie. (2077)

Szory, ślejki, półszorki.

Mam na składzie wielką ilość w różnych gatunkach **szorów do wyjazdu** parę od 55 do 300 marek, **fornalskie półszorki** od 45 marek, **ślejki do wyjazdu** od 50 mrk., **do roboty** od 36 mrk. Inne towary siodlarskie: **siodełka, kufry, torby** i t. d. bardzo tanio. Na żądanie udzielam bliższych wiadomości. (2074)

J. Szumnarski, siodlarz i rymarz
w Śremie.

PRZEWODNIK
dla polskich robotników
w Niemczech.

Z przykładami napisał Ks. W. M. Str. 88 i VIII. Z 6 obrazkami: Matki Boskiéj Częstochowskiéj, św. Alojzego Gonzagi, św. Wojciecha, św. Anny, Przenajśw. Rodziny i św. Barbary. (Cfr. artykuł o téj publikacyi w Nrze 121 „Kuryera Poznańskiego“ kolumna 2-ga łam 3-ci.) Cena za egzempl. 25 fen., z przesyłką 30 fen. Poleca i odwrotną pocztą wysyła

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Pomniki i nagrobki
z marmuru, granitu, syenitu i piaskowca, oraz
okratowania
wykonuje i poleca po cenach **bardzo umiarkowanych**
S. Tuszewski,
(2055) rzeźbiarz,
Strzelecka ulica nr. 30.

Polecam się **do upiększania kościołów i kaplic, buduję nowe ołtarze, dostawiam chorągwie, olejne obrazy, ołtarzyki do noszenia, oraz wszelkie przybory kościelne.** (1503)

Marcin Piotrowski
Zakład kościelno-artystyczny.
Fabryka ołtarzy, figur św., Stacyi Drogi Krzyżowéj w różnych wielkościach z masy kamiennéj i mozajkowéj i t. d. oraz skład przyborów kościelnych.
Poznań, ul. Wrocławska nr. 14
pierwsze piętro, wchód przez bramę.
Wszelkie reperacye wchodzące w zakres robót kościelnych wykonuję starannie i tanio.

J. Krysiewicz,
fabryka wyrobów z miedzi i mosiądzu
św. Marcin Nr. 65,
poleca na nową kampanią po bardzo przystępnych cenach
aparaty gorzelnicze
do ciągłego odpalania, jak również (1804)
znaczny zapas
rur, kurków, wentyli, wiązań i t. d.
Wszelkie reperacye tak w fabryce, jak i po gorzelniach wykonywa się szybko i sumiennie.

Skład swój
zaopatrzony na teraźniejszą porę w doborowe **dreliszki i różne materye na ubrania męzkie,** jako też **aksamity, ryps jedwabny, kaźmiry, kamloty** i wszelkie inne artykuły w zakres krawiectwa wchodzące poleca (2048)
Jan Mikołajczak,
POZNAN, ulica Jezuicka nr. 12.

(1652)
Przenośne koleje stalowe,
stalowe wóziki kopankowate do przewracania, wóziki płaskie i inne sprzęty potrzebne w polu, na łąkach, w lesie i do celów przemysłowych, nowe i używane, na sprzedaż i do wypożyczenia, polecają
Bracia Lesser w Poznaniu,
teraz przy ul. Rycerskiéj 16
cztery domy daléj od naszego dotychczasowego składu.

Wielebnemu Duchowieństwu, Rodzicom i Opiekunom polecamy
Przyjaciela Dzieci
pismo tygodniowe
które dodaje się co wtorek do
Pielgrzyma
wydawanego w Pelplinie 3 razy tygodniowo.
Prócz tego co sobotę dodaje się do „Pielgrzyma“ jeszcze pismo religijne i obyczajowe (2021)
KRZYŻ
zawierający nauki religijne, moralne powieści itd.
„Pielgrzym“ razem z „Krzyżem“ i „Przyjacielem Dzieci“ kosztuje kwartalnie w ekspedycyi 1 20 mrk., na poczcie 1,50 m., z przyniesieniem do domu 1,75 m.
(Zeitungsliste II. Abt. s. 66.)
Eksped. Pielgrzyma w Pelplinie.

Do **probostwa w Pszczewie** należące (2076)
trzy folwarki:
Pszczew, Stoki i Łowiń
mają być **dnia 12 lipca r. b.** przez **Dozór kościelny wydzierżawione przez licytacyą,** do któréj potrzeba 1500 mrk. kaucyi, na lat 18 licząc od 1-go lipca 1893 r.

Pensyonat dla panienek
chcących się kształcić prywatnie lub uczęszczać do szkół żeńskich, otwiera z dniem 1-go września w **Krakowie** Wielkopolanka zamieszkała tamże od dłuższego czasu. Zapewnia się pomoc w naukach i macierzyńską opiekę. Lekcyi muzyki oraz konwersacyi francuzkiéj udziela mieszkająca w domu nauczycielka, wykształcona w Hotelu Lambert w Paryżu. Bliższych objaśnień co do warunków udzieli oraz przyjmować będzie zgłoszenia **do 10 sierpnia** Wielm. **Kantecka** w Redakcyi Kuryera Poznańskiego.

Osoby
przyjeżdżające do Krakowa
znajdą mieszkanie z całodziennym utrzymaniem za cenę umiarkowaną u
E. Błeszyńskiéj,
Wielopole nr. 10.
Uprasza się o doniesie o dniu przyjazdu. (2014)

Przewielebnemu Duchowieństwu niemniéj Szan. Publiczności i W. Państwu miasta **Poznania** jako też i na prowincyi polecam się jako
kuchmistrz
i przyjmuję zamówienia na wszelkie uroczystości. (2031)
W. Mizerski
Ulica Rycerska 36, I. p.
Rekomendacye pierwszorzędnych domów.

Niezawodny Rezultat!! Kto chce dobra swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do Agenta dóbr LICHTA w Poznaniu. Założona 1847. Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących. Najlepsze rekomendacje.

W celu wydoskonalenia się w języku polskim poszukuje kleryk z Prus Zachodnich **na czas wakacyi** w miesiącu sierpniu i wrześniu w polsko-katolickim domu w Poznańskiem zatrudnienia stanowi odpowiedniego, najchętniéj jako
korepetytor.
Łaskawe oferty uprasza się nadesłać do **Eksped. Kuryera Pozn.** pod lit. **A. D. 2053.**

Wody mineralne
Nalew 1892.
Bilin, Ems, Iwonicz, Karlsbad, Kissingen, Marienbad, Soden, Wildungen, Wody gorzkie węgierskie i t. d. odebraliśmy wprost z źródeł w ładunkach wagonowych i polecamy po cenach nader umiarkowanych. (1763)

Sole i ługi do kąpieli.

Pp. Aptekarzom i kupującym do dalszéj sprzedaży udzielamy odpowiedniego rabatu.

Jasiński i Ołyński,
Główny skład wód mineralnych
i fabryka wody selterskiéj.
Poznań, Śty Marcin 62.
Skład II, Wrocławska ulica nr. 30.

Wyłączne zastępstwo źródeł w Iwoniczu. Wyłączne zastępstwo źródeł w Krynicy.

Za redakcyą odpowiedzialny Masław Zmorski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.